

Pierwszy Dzień Wiosny z Muzyką Końca Lata



21 marca w Jadłodajni Filozoficznej wystąpił miński zespół Muzyka Końca Lata. Gdy na dworze nic nie zwiastowało przyjscia wiosny, chłopaki swoim graniem roztopiali wszelkie lody wśród publiczności. Kto nie został, niech żałuje....

Muzykę Końca Lata poznałam dzięki koleżance z Mińska Mazowieckiego, która podesłała mi parę ich piosenek, a potem zabrała na ich koncert. No i tak mi utkwiło w głowie to granie, że bez namysłu wybrałam się na kolejny, warszawski koncert zespołu. Publiczność dopisała (i nie wnioskuję w to, jaki jej procent stanowili Mińszczanie ☺) Zresztą, skoro przyjechali tak tłumnie, to chyba tylko dobrze świadczy o zespole. Już pierwsze dźwięki znajomych utworów rozbijały publikę i tak pozostało do końca koncertu. Przed wykonaniem każdej piosenki lider zespołu, Bartek Chmielewski „Zmywak” streszczał pokrótce o czym jest tekst i robił to, jak zwykle, z niesamowitą dobrą energią, która udzielała się obecnym. Bez trudu łąpał kontakt z publicznością. Z przyjemnością patrzy na tego młodego człowieka, który widać spełnia się w tym co robi, że scena to jego miejsce, że on cały jest muzyką, kopalnią niekończących się pomysłów.

Na stronie zespołu można przeczytać: „Śpiewamy o różnych małych historiach z naszych okolic – o miłości, przemijaniu, łowieniu ryb i o gorzkich kebabach zapomnienia.” I mnie się wydaje, że w tych prostych słowach prostych piosenek kryje się jakaś magia, sens, my sami i świat, który nas otacza, podane w pigułce, w sposób łatwy i przyjemny, ale nie banalny. To wszystko łączy się w spójną całość, której chce się słuchać jeszcze raz i następny... To, że MKL wypłynął poza granice swojego powiatu, że miał trasę z Happysad, że w kwietniu wejdzie do studia i nagra płytke ku zadowoleniu rosnącego grona fanów, napawa mnie nadzieją, że na scenie rock’n’rollowej jeszcze nie wszystko stracone.



Dla zainteresowanych: więcej info o zespole na www.mkl.art.pl

Opublikowano 04.04.2006